

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia 28. III. 1949. r. w Warszawie, Członek ~~Główny~~ ^{Mag. Norbert}

Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w ~~Warszawie~~ ^{Sędzię Nadzw.}
~~Szumana~~ ^{Kalina Wersinio} działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P.

Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

- Imię i nazwisko: - Julian Gawroński
- Data i miejsce urodzenia: - 11.8.1920 wies' Kosny pow. Korcie-
nice
- Imiona rodziców: - Józef i Zofia z Sütrowskich
- Zawód ojca: - rolnik
- Przynależność państw. i narod.: - polaka
- Wyznanie: - kat.
- Wykształcenie: - 7 oddz. szkoły powszechnej
- Zawód: - montażysta - hydraulik WPB w W-wie
- Miejsce zamieszkania: - W-wa Kosciuszki 9 m2
- Karalność: - nie karany

W czerwcu 1944 r. zaczętem pracować jako katepca palarni - mego wujka Henryka Sütrowskiego - w domu przy ul. Piłsudskiego nr 26. Ponieważ radię slyszel z Niemcami nie miałem, nie znam więc radię w Warszawie SS- niarow, zamieszkiwyl dom przy ul. Piłsudskiej 26, nie wiem też, jaka jednostka dom ten zajmowała.

1 sierpnia 1944 r. ^{przed przesłuchaniem} ~~po~~ przeszedłem do sądu krawczy, mieszkał przy Al. Niepodle-

5 głosni nr 148. Tam też kartat mnie w tym dniu, tj. 1 sierpnia 1944 r. wybuch powstania warszawskiego. Widziałem, że z momentem wybuchu powstania, powstańcy zaczęli z naszego i skłócić domów strzelniczy Niemców w ul. Rakowieckiej, razem z powstańcami i ludnością cywilną bradowatem, też br-
wyhade, samychajce, Al. Niepodległości na wysokości fabryki papierów warszawskich z wyłożonych z tej fabryki bel papieru. Spora tej barykady powstańcy kontynuowali pole ostrat ul. Rakowieckiej.
W nocy z 1-go na 2-go sierpnia powstańcy wycofali się w stronę Narbitta. Al. Niepodległości była oddal w kierunku oddziałów niemieckich. 2-go sierpnia wyjechał od Rakowieckiej czołg niemiecki, który nieatakow-
ny dojechał do ul. Narbitta, strzelił w kierunku domów w Al. Niepodległości z karabinów maszynowych, potem cofnął się do ul. Rakowieckiej spowrotem. Od tego momentu w Al. Niepodległości aż do Narbitta codziennie przychodziły patrole niemieckie - niektóre z nich przejeżdżały tylko, inne zaś, pierze, szły od domu do domu, przeprowadzając rewizje, w czasie których żołnierze niemieccy dokonywali grabieży. O kaduyl jednak egzekucji nie słyszałem. Od 5-go czy 6-go sierpnia 1944 Niemcy zaczęli podpalać domy w Al. Niepodległości, obisłowie, porzucając od ul. Rakowieckiej. Widziałem, że Niemcy
Gawroński Julian

przed podpaleniem domu wyprowadzali z niego mieszkańców, kierując się w ul. Rakowiecka, już po powstaniu dowiedzieliśmy się, że młodzież niemiecka Niemcy prowadzili do domu na wyrost ul. Karłowickiej, następnie nas ludność wyprowadzili za miasto.

9 sierpnia 1944 r. popołudniu, kiedy odbyła się podpalenia domów przez Niemców nie dojechałem jeszcze do naszego domu, przystała po mnie przystawa przez mego wujka Henryka Siłkowskiego, palacza domu Piłtawska 26. Zanim Pałucha, pracująca w kuchni dla 44. manów w domu Piłtawska 26 i jeszcze jedna niemiecka mi lubiła. Wszyscy ludzie, z biatek, chorągiewka przelazli przez ul. Narbilla do Piłtawskiej 26. Po drodze nie byliśmy przez Niemców zatrzymywani.

Od tego momentu tj. 9 sierpnia 1944 r. aż do niezmiętej potrawy października 1944 r. przebywaliśmy na Piłtawskiej 26. Tam Niemców stało w tym domu nie więcej niż podał. Mieszkańcami - tj. uciekającymi razem z Siłkowskim i jego żoną w jednej z piwnic domu Piłtawska 26. W piwnicach był Niemcy trzymali też 10 Polaków - niemieckich ludności cywilnej. Razem z tymi niemieckimi rodzinami dla Niemców różne usługi - noszenie wody, robienie drewna, kopać nie sklepów i t.p. Odbierał niemieckich,

skierowanych przeciw powstańcom cywilności i ludności cywilnej, nie imięm nie powieścić.

Wiem tylko, że Niemcy kontynuowali na przełomie m-ca sierpnia i września 1944 r. 5- i czy 6- i powstańców, których wzięli do niewoli pomieszczeni w katakumbach powstańców na domu Piławska 26. Powstańcy ci, razem w otokach na domu, zostali kontynuowani na podwórni domu Piławska 26, pod garażem, w których czas ich pobytu wzięli na ul. Madalińskiego, naprzeciw domu stojącego na rogu - tj. domu Piławska nr. 28.

W połowie października 1944 r. Niemcy zwołali mnie i Siłkowskiego z żoną, z domu Piławska 26, wydając nam przepisy. Przepisy te odebrał nam razem z naszymi bagażami posterunek niemiecki przy koleje Gójskiej, przewracając nas zwrócić dalej.

10. pozostałych uczestników cywilnych w domu Piławska nr 26. Niemcy wyprowadzili w październiku - tj. przed moim odejściem z kolumny, podobnie zostali wzięci do jawnego robot na terenie gmachu Sądów przy ul. Łoksa. Na tym prosił kolumny: odwrócić.

Gawroński Julian
Sędzia
Młodszy